Nr. 274 Kraków, wtorek 3 października 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej).
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Komunikat niemiecki.

Berlin, 2 października.

Urzędowo donoszą 2 października:

**Zachodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka następcy tronu księcia Ruprechta bawarskiego: Na polu bitwy na północ Somme znowu wielka walka.**

**Na froncie szerokości przeszło 20 kilometrów między Thiepval i Rancourt ruszyli Anglicy i Francuzi po ostatecznem wzmożeniu ognia przygotowawczego, do ataku. W wielu miejscach zostali już naszym dobrze skierowanym ogniem działowym krwawo odparci. Oddziały, które zdołały wtargnąć, padły w zaciętej walce wręcz z naszą niewzruszoną piechotą. Tuż na północ od Somme odrzucono francuski atak częściowy. Bitwa trwała przez noc dalej i jeszcze jest w pełni w toku.**

**Na południe Somme częściowo żywa walka artyleryi.**

**Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Les Mesnil (Szampania) przyprowadził niemiecki oddział wywiadowczy z udałego przedsięwzięcia jako jeńców jednego oficera i 38 żołnierzy.**

**Jeden z naszych okrętów powietrznych zaatakował wojskowe urządzenia w Calais.**

**Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wzmogła się działalność ogniowa. Ciągłe nieprzyjacielskie ataki zdusił nasz ogień zaporowy. Także próby rosyjskiej artyleryi pędzenia piechoty przez skierowanie na jej okopy strzeleckie swego ognia, nic w tem nie zmieniły.**

**Koło Wojnina rozwijają się krótkie walki z bliska.**

**Prowadzony przez generał-lejtnanta Meliora kontratak doprowadził do odebrania zdobytej przez Rosyan dnia 30 z. m. pozycyi na północ Graberki. Nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku przeszło 1500 jeńców. Wysiłki jego celem wyrzucenia nas stamtąd z powrotem, tak samo jak jego wznowione ataki z obu stron linii kolejowej Brody—Lwów, rozbiły się, przyczem wzięto przeszło 200 jeńców.**

**Teren wojny siedmiogrodzki: Z obu stron Wielk. Kokla zyskali Rumuni na terenie. Koło Arsony i na północ stamtąd zostały ataki naszych sprzymierzeńców uwieńczone sukcesami.**

**W górach Hatseg odrzucono nieprzyjacielskie ataki z obu stron doliny Strell (Strzigy). Wojska austro-węgierskie zajęły wzgórze Oboroca.**

**Bałkański teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Na południe od Bukaresztu stanęły nieprzyjacielskie wojska na prawym brzegu Dunaju.**

**Na południowy zachód od Topraisar odparto nieprzyjacielskie ataki.**

**Macedoński front: Zacięte walki na Kaimakczalan trwają dalej. Na północny zachód od jeziora Tahinos zaatakowano angielskie oddziały, które posunęły się na wschodni brzeg Strumy.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

## Komisya gospodarcza miejska Koła polskiego.

**(H. D.) Zwołana na dzisiaj na trzygodzinne posiedzenie komisya na wniosek D i a m a n d a postawiła na pierwszy punkt porządku dziennego sprawę aprowizacyi kraju. Zaproszeni przez ekscel. L e a przedstawiciele sekcyi budowlanej zakładu odbudowy kraju nadinż. Mikołaj C z a j k o w s k i i prof. K r a u z e stali się w ten sposób słuchaczami dyskusyi. Komisya uważała sprawę aprowizacyi za najważniejszą sprawę gospodarczą, a zachodziła obawa, że po wysłuchaniu referatów o budowach, czasu nie starczy na omówienie aprowizacyi.**

Poseł D i a m a n d wyczerpująco przedstawił zagadnienia aprowizacyjne doby obecnej. Omówił gospodarcze, wojskowo-polityczne znaczenie aprowizacyi i zarządzenie, które Koło polskie jako reprezentacya polityczna kraju powinno przedsięwziąć, by problem ten w możliwie najlepszy sposób został rozwiązany. Poseł D i a m a n d wytknął błędy, popełniane dotychczas przez czynniki decydujące i wskazał na odpowiedzialność Koła, wynikającą ze zbyt małego zainteresowania się sprawami aprowizacyi i niedostateczną energią w popieraniu potrzeb kraju.

Wywody swoje streścił mówca we wnioskach żądających:

1. Subkomitetu aprowizacyjnego, urzędującego stale a niezależnego w działaniu i interwencyach od prezydyum Koła.

2. Stworzenia państwowej centrali aprowizacyjnej, której podlegałby całokształt aprowizacyi, a w której kraje byłyby zastąpione w stosunku do ilości ludności. Centrala ta musi być niezależną od ministerstw fachowych.

3. Prezydyum Koła uzyska u rządu zastępstwo Galicyi we wszystkich w czasie wojny powstałych instytucyach gospodarczych w stosunku do ilości ludności.

4. Celem zaspokojenia potrzeby słodyczy należy znieść zakaz sprzedawania swobodnego sacharyny.

Poseł G r o s s powtórzył wniosek, postawiony w komisyi rolniczej, dążący do utworzenia k r a j o w e j centrali aprowizacyjnej.

Poseł R a u c h żądał wyboru komisyi celem zbadania centrali handlowej g a l i c y j s k i e j, na której czele stoi eksc. L e o, która nie odpowiada jednak potrzebom ludności.

Poseł Ś l i w i ń s k i zażądał wezwania miast do zakładania miejskich komisyi gospodarczych obejmujących także aprowizacyę i kuchnie publiczne dla ludności.

Eksc. B i l i ń s k i zwrócił się przeciwko krytyce D i a m a n d a, dokonanej na Kole i prezydyum. Jeżeli Koło chce uzyskać pieniędzy na banki i zakłady dla odbudowy kraju, to nie może stanąć w szeregu przeciwników hr. Stuergkha. Sprawa odbudowy jest ważniejsza i trudniejsza od sprawy aprowizacyi.

Pos. D i a m a n d wyraża opinię, że sprawa odbudowy raczej poczekać może, niż aprowizacya, tak ze stanowiska gospodarczego jak i polityczno-wojennego, a zatem i narodowego. Trudniej też pokonać opory innych krajów w sprawach aprowizacyi jak i przeciwne sobie stanowiska pojedynczych organów rządowych, aniżeli opór ministra skarbu w wyznaczeniu kwot dotychczas przyznanych dla odbudowy.

**Komisya przyjęła wniosek wyboru subkomitetu w myśl propozycyi pos. D i a m a n d a, wszystkie zaś inne wnioski odesłała do tej subkomisyi, która na c z w a r t k o w e m posiedzeniu Koła zda sprawę.**

## Anarchia w Grecyi.

Ateny, 2 października.

Wobec sprawozdawcy biura Reutera oświadczyła osobistość z otoczenia króla, że **musi się Grecyi pozostawić czas, jeżeli się pragnie, by ona poszła z ententą.** Naprzód musi się usunąć wrażenie, jakie wywołało przybycie floty sprzymierzonych, gdyż w innym razie wypowiedzenie wojny wywołałoby dezercyę i niesubordynacyę. (Biuro Reutera). Rząd jeszcze jest nieświadomy zamiarów ententy. **Prawdopodobnie w poniedziałek rząd ustąpi.** Jak się zdaje, ententa jest zdecydowaną wstrzymać się od nacisku na Grecyę i nie narzucać jej jakiegoś politycznego kierunku. Ma być pozostawiona Grecyi samej wolność decydowania o swych drogach.

**Wyspy oświadczyły się w zupełności za ruchem Venizelistów.**

Lugano, 2 października.

„Giornali d'Italia" donosi, że zastępcy mocarstw czwórsojuszu wręczyli rządowi greckiemu dnia 1 b. m. tak ułożoną notę, że nie pozwala ona na żadne więcej wybiegi i **Grecyę stawia przed natychmiastowy wybór:** albo rozpuszczenie wojska albo wystąpienie wojenne przeciw Bułgaryi, a to ostatnie bezwarunkowo, gdyż Grecya przez tolerowanie obsadzenia ważnych części terytoryum greckiego przez Bułgarów wyrządziła wielkie szkody bałkańskim planom czwórsojuszu.

## Dwa filary koalicyi.

**Na tle artykułu hr. Andrassego.**

W dzienniku „Magyar Hirlap" podaje hr. Andrassy nieco uwag o mowie kanclerza niemieckiego, Bethmanna-Hollwega. Zestawia przytem to przemówienie ze świeżem wypowiedzeniem się Lloyda George'a.

Jeden z obu tych mężów stanu — pisze — miarkuje się nawet wśród straszliwości wojny i życzy pokoju bez wstrząśnięcia równowagi mocarstw, bez sprowadzenia ruiny jakiejś wielkiej nacyi. Drugi natomiast zdecydowanym jest wojnę wieść dalej aż póki jeden z największych narodów świata nie zostanie złamany i upokorzony...

Hr. Andrassy gotów jest widzieć w tej specyficznej wyniosłości reprezentantów Anglii — tło do owego wybitnego wybuchu rozgoryczenia kanclerza niemieckiego przeciwko właśnie Anglii, do jego powiedzenia, że Anglia ze wszystkich nieprzyjaciół jest najbardziej egoistyczna, zacięta i uparta.

Tu hr. Andrassy jednak czyni jedno zastrzeżenie.

Co się tyczy zaciętości i uporu — pisze — kanclerz ma słuszność. Anglia najbardziej upartą jest w tej wojnie, ponieważ najmniej śród wojny cierpi i największe posiada ambicye. Ale czy jest to państwo najbardziej egoistyczne? Trudnem byłoby ustalić, czy Anglia bardziej egoistyczną jest od Włoch, Rumunii lub Rosyi?

Prawie wszyscy wrogowie nasi — konkluduje hr. Andrassy — wykazują niepomierny egoizm i niepomierne okrucieństwo, i musimy jednakowo walczyć przeciwko wszystkim, nie wedle miary ich — zdaniem naszem — większej lub mniejszej winy — lecz wedle miary, jak są niebezpieczni dla nas i w którym kierunku z większem powodzeniem działać możemy.

Tyle hr. Andrassy — według telegraficznego streszczenia jego artykułu w prasie wiedeńskiej. W wywodzie jego została zestawioną pomiędzy innemi Anglia i Rosya.

Warto z tej racyi jeszcze dalej pociągnąć paralelę pomiędzy obu temi potęgami koalicyi.

Anglia, niewątpliwie, przemawia dziś przez usta swych polityków wobec Niemiec w tonie, bardziej jątrzącym, niż głosy, dochodzące z nad Newy.

Pochodzi to jednak z kardynalnej różnicy charakterów obu narodów. Anglik ma wysoki kult swojej tężyzny, energii, posiada instynkt władczy, dumne poczucie dziejowej roli swego kraju, wyradzające się częstokroć w arogancyę wobec innych narodów.

Przeciwnie typ rosyjski: wychowany w atmosferze niewoli, ma cechy zuchwalstwa wtedy tylko gdy sądzi, że bierze górę, a cichnie znacznie, gdy przekona się, że gra trudna, gdy na grzbiecie raz wraz poczuje cięgi przeciwnika... Niepowodzenia oręża angielskiego, których nie brakło w tej wojnie, drażniąc miłość własną Anglika, potęgują jego chęć odwetu za nie: i w słowach, tem wynioślejszych, i w czynach, w naprężeniu energii.

Przerzućmy znów wzrok na Rosyę.

Kiedy caratowi zdawało się, że, utaiwszy swe przygotowania wojenne, zdoła swemi niezliczonemi wojskami wedrzeć się hen aż do stolic przeciwników, kiedy zachodni jego sprzymierzeńcy schlebiali mu, że jest „walcem parowym", po którego przejściu — bardziej, niż śladem atylowego konia — zostanie wszystko stratowane — rozlegały się z nad Newy wyrazy pychy, kipiała tam buta...

Szerokim giestem ogarniano Berlin, Wiedeń, Budapeszt, w pył rozbijano mocarstwa centralne... Feljetonista w „Russkiem Słowie" już się delektował nawet, jak to mużyk rosyjski, jakiś Waśka Kucyj, w cuchnącym właśnie kożuchu i właśnie zaplugawiony robactwem będzie mógł z lubością rozbijać wszelkie wpadające mu pod rękę zewnętrzne oznaki kultury berlińskiej.

Lecz, gdy po błotnej topieli mazurskiej pociągnął w różnych odstępach liczny szereg klęsk rosyjskich, skurczyła się zuchwała pycha rosyjska, ścichły znacznie przechwałki, wyedukowany w niewoli naród skulił się, jak niedźwiedź na widok, że pogromca ma przecież niedojrzany przezeń początkowo przykładny środek obronny.

Ale barbarzyńska nawała rosyjska, pędzona wciąż do walki, próbująca wciąż poprzez sterty trupów swych żołnierzy przedrzeć się w głąb państw centralnych, czy hałaśliwszą jest czy cichszą — jednako żądną jest niszczenia, jednaki w niej drzemie instynkt...

# Z rosyjskiego chaosu socyalistycznego.

**„Porażency", „nieuspiechowcy", „naplujowcy" i „oboroncy".**

Znany powieściopisarz i publicysta rosyjski Eugeniusz Czyrikow w piśmie „Sowremiennyj Mir" charakteryzuje spółczesny chaos w rosyjskiej socyalnej demokracyi, którą nurtują najrozmaitsze prądy, od plechanowowskiego (patryotycznego, żądającego rozgromienia Niemiec) poczynszy, a na leninowcach, pragnących porażki Rosyi skończywszy.

Czyrikow opowiada o pewnym robotniku, który, targany wątpliwościami, odwiedza kolejno towarzyszy-inteligentów i z przerażeniem konstatuje, że prawie każdy z nich reprezentuje odrębny kierunek.

Sam ów robotnik jest plechanowcem („oboroniec" — obrona ojczyzny) i gryzie się z powodu klęsk rosyjskich na polach bitwy. „Być może, powiada, niegdyś cały świat będzie wspólną ojczyzną wszystkich ludzi, a ludzie będą braćmi pomiędzy sobą; teraz jednak tego raju niema, i ojczyzna ze wszelkiemi jej brakami kulturalnemi, ekonomicznemi i politycznemi jednakowo jest drogą jak Niemcowi tak Rosyaninowi! Przecie tej miłości ze siebie się nie da wyrwać!".

Na zesłaniu (z którego właśnie wrócił) ów robotnik słyszał, że istnieją **„porażeńcy"** (porażkowcy — pragnący porażki Rosyi), lecz nie wierzył, że tacy mogą istnieć. Dopiero po przybyciu do Petersburga skonstatował, że — jak powiada — niestety, ich istnienie nie jest bajką.

Stopniowo zaczął poznawać inne prądy.

Przychodzę — opowiada do pewnego towarzysza i przy herbatce zaczynam rozpytywać, jak się sprawa przedstawia z wojną. Pytam:

— Wy, towarzyszu, jesteście „oboroniec" czy „porażeniec"?

— Ani jedno, ani drugie!

— A to dopiero! więc jaki?

— Jestem **nieuspiechowiec** (uspiech' — po rosyjsku sukces).

Zdumiałem się. Cóż to, myślę sobie, za historya?

— Nie rozumiecie?

— Nie.

— Sądzimy bowiem, że będzie najlepiej, jeśli koalicya pobije Niemców, a Niemcy pobiją nas.

— Nie rozumiem. Jak mogę chcieć, by nas pobili? Wszak tam giną moi bracia! I któż w takim razie zwycięży — koalicya czy Niemcy z Austryakami?

— Nikt ostatecznie nie zwycięży, natomiast wobec braku wszelkich sukcesów nastąpi w Rosyi podniesienie ducha i odrazu posuniemy się o 100 lat naprzód!...

Tak tłomaczył robotnikowi „nieuspiechowiec" swoją teoryę. Ten jednak nie dał się przekonać, i udał się do innego towarzysza.

— Czy wy, towarzyszu — zapytuje — jesteście „porażencem" czy też „nieuspiechowcem"?

— Ani jedno ani drugie. Jestem **„naplujewiec"**

— Nie rozumiem. Cóż to znaczy?

— Nie rozumiecie? Rzecz jasna. Pluję na wojnę. My ją ignorujemy. Zajmujemy się swoją sprawą klasową jak dawniej — i więcej nic.

„Oboroniec"-robotnik naturalnie takiego stanowiska wobec rzeczy, która mu się wydawała najżywotniejszą, zrozumieć nie mógł.

I wciąż tułał się po mieszkaniach towarzyszy, daremnie szukając jednolitych i jasnych dyrektyw...

# Z kotła bałkańskiego.

**Po zwycięstwie pod Sybinem.**

„Niews van den Dag" pisze: Jeżeli doniesienia o rozstrzygającem zwycięstwie pod Sybinem jest ścisłe, odbije się to także na innych frontach, które same przez się są ważniejsze, niż front siedmiogrodzki. Pozatem zwycięstwo to ma także polityczną doniosłość, gdyż dla Venizelistów w Grecyi zwycięstwo państw centralnych na wschodzie właśnie w tej chwili jest rzeczą nieprzyjemną. Tutaj od czasu bitwy pod Tannenbergiem po raz pierwszy otoczoną zosta grupa armii i skazaną na poddanie się albo na zniszczenie.

**Rumuni w opałach.**

Specyalny korespondent „Pester Lloydu", Geza Herczeg, przesyła do tego dziennika **opis łupów, zdobytych w Dobrudży,** które dano mu sposobność **oglądać.** W przeciągu 4 tygodni zdobyli Bułgarzy 150 armat i 110 karabinów maszynowych. W Tutrakanie widział sprawozdawca działa angielskie oraz znakomite, kruppowskie przeważnie mało lub wcale nie używane. W Sylistryi — 8 wielkich, wmurowanych dział fortecznych, kalibru 15-centymetrowego, też z warsztatów Kruppa z r. 1904. **Co najmniej 100 armat jest w takim stanie, że będą mogły być doprowadzone do użyteczności,** a nawet niebawem użyte na froncie.

W Sylistryi i Tutrakanie widział sprawozdawca liczne zapasy amunicyi w podziemnych kazamatach, wzorowo opakowane. W okolicach obu twierdz w miejscowości Kalipetrowo, a zwłaszcza w Ajdemirze, gdzie był widocznie główny skład amunicyi, znaleziono **tysiące skrzyń, wypakowanych ładunkami** karabinowymi i armatnimi oraz granatami ręcznymi.

Herezeg stwierdza, że **zwyż czwarta część parku artyleryjskiego została Rumunom zabrana,** co prócz odpowiedniego osłabienia Rumunów wyobraża milionowe straty, przytem dziś do zastąpienia prawie niemożliwe.

**W Dobrudży.**

„Russkoje Słowo" donosi z Reni: Lotnicy nieprzyjacielscy urządzili 2 nowe ataki na Czernawodę. Runęło skutkiem wybuchu bomb kilka budynków, zginęło 8 osób, a 20 odniosło rany. **Most pod Czernawodą jest tak uszkodzony, że nie nadaje się do ruchu.**

# KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 2 października.

**Pułkownik Januszajtis,** jak się dowiadujemy, został mianowany komendantem I. brygady Legionów.

**W teatrze miejskim** grano w sobotę znaną starą komedyę K. Zalewskiego „Przed ślubem".

Stwierdzamy, że było to najudatniejsze z przedstawień obecnego sezonu.

Oczywiście nie będziemy mierzyli wartości tej komedyi dzisiejszemi kryteryami dramatycznemi. Szablonowość, co więcej — papierowość typów (to niezmiernie szlachetnych, to egoistycznie-łotrowskich, to wyzywająco-komicznych itd) naiwność psychologiczna, prymitywna technika (monologi itp.) oczywiście rzucają się w oczy. — Już w pierwszym akcie jesteśmy w stanie skonstruować sobie myślowo dalszy przebieg akcyi, który musi skończyć się naturalnie szczęśliwem pobraniem się niezmiernie szlachetnego młodzieńca z również niezmiernie szlachetną dziewicą, pod protektoratem jeszcze (jeśli to możliwe) bardziej szlachetnego (i bogatego) pana Nowowiejskiego; wszelkie usiłowania Szwarz-charakterów (mamusi i wuja dziewicy oraz komicznego p. Klapkiewicza) najwyżej mogą zatrzymać (na przeciąg 6 wcale długich odsłon) zwycięski pochód cnoty, lecz nic ponadto.

Nie odczuwamy jednak tak dalece tych braków psychologii i techniki dzięki żywości dyalogu, dąść zgrabnie toczącej się akcyi i niemałej dozie humoru.

Świetnie, ale to rzeczywiście doskonale grał rolę Nowowiejskiego p. Bończa. Z suchego szematyzmu autorskiego wydobył nietylko skry szczerej autoironii, lecz także porywał miejscami akcentami — przerywającego się przez tamę chłodnej refleksyi — uczucia — niekłamanego uczucia starzejącego się mężczyzny, który gdzieś w głębi swej rozważnej duszy przecież tai nadzieję wzajemności. Za świetną scenę oświadczyn widownia przy otwartej scenie nagrodziła artystę rzęsistym oklaskiem.

Całość była wyreżyserowana i wystylizowana niezmiernie starannie.

Dużo śmiechu wzbudzała karykaturalna postać p. Klapkiewicza w interpretacyi scenicznej p. Feldmanna. Należy się szczere uznanie także pp. Jarszewskiej, Kosmowskiej, Noskowskiemu i Jednowskiemu. P. Brzeski zbytnio stonowuje kreowaną postać. Coprawda też postać młodego malarza należy do najbardziej papierowych i trudnych do wyzyskania scenicznego w sztuce.

**Odroczenie posiedzenia Rady miejskiej.** Z powodu obrad Koła polskiego i innych obrad politycznych w ciągu bieżącego tygodnia zamierzone we czwartek 5 b. m. posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

**Nowa taryfa pocztowa.** Przypominamy, że od 1 b. m. obowiązuje nowa taryfa pocztowa. Opłata listu zwykłego wynosi obecnie 15 h, cięższego 20 h, a karty korespondencyjnej 8 h, wreszcie widokówki 10 h. Publiczność często zapomina o tem i wysyła listy opłacane według poprzedniej taryfy, przez co niepotrzebnie naraża adresatów na kary.

**Zgłaszanie się popisowych przynależnych do armii rosyjskiej.** Wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy" donosi: „Na murach Piotrkowa zjawiło się urzędowe ogłoszenie komendy obwodowej, wzywające obowiązanych w swoim czasie do służby w armii rosyjskiej do zgłoszenia się w c. i k. urzędach żandarmeryi. Obwieszczenie to dotyczy wszystkich obywateli płci męskiej, urodzonych w latach 1875—1894. Posiadający czerwone, białe i niebieskie bilety winni je przedstawić".

**Protopopow rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych.** Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Cesarski ukaz ogłasza mianowanie marszałka szlachty gubernii symbirskiej Protopopowa ministerm spraw wewnętrznych w miejsce Chwostowa, którego dymisyę zatwierdzono. Protopopow jest wiceprezydentem Dumy.

**Repertuar miejskiego teatru ludowego.**

Poniedziałek: „Księżniczka Czardasza".
Wtorek: „Halszka z Ostroga".
Środa: „Dookoła miłości".

# W sprawie stosunku P. P. S. Królestwa do C. K. N.

Czytamy w „Robotniku“, organie P. P. S. Królestwa:

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“, jak powszechnie wiadomo, jest wysoce bezpartyjny i ściśle wypełnia polecenie N. K. N., aby samodzielność Królestwa szanować i nie narzucać mu programu politycznego. Zapewne w tym celu „Dziennik Narodowy“... z istną furyą miota się na C. K. N. (Centralny Komitet Narodowy w Warszawie), który skupia żywioły niepodległościowe dawnego zaboru rosyjskiego. W tej walce „Dziennik Narodowy“ ucieka się do wszelkich środków i sposobów. Między innemi, usiłuje dowieść, że dni C. K. N. są policzone, że organizacya ta rozpada się ponieważ w czasie wyborów warszawskich doszło do ostrego zatargu między P. P. S. a N. Z. R. a następnie ponieważ konferencya warszawska P. P. S. wypowiedziała się o C. K. N. krytycznie.

Wiadomo, że nawet w obrębie jednej partyi istnieją, nieraz daleko idące, różnice zdań w poszczególnych sprawach. Dyskusya wewnętrzna różnice te wyrównywa i daje w wyniku wyraz opinii partyjnej.

C. K. N. nie jest partyą, ale **przedstawicielstwem kierunku niepodległościowego**, na które składają się liczne organizacye i partye. Nie jest on więc i nie może być jednolity, bo poszczególne partye, przymykając do niego, zarazem zastrzegły sobie wyraźnie odrębność swego programu, taktyki i organizacyi. Łącznikiem jest tu jednakowo w głównych zarysach rozumiana sprawa niepodległości i walki o niepodległość.

Jest to łącznik dostatecznie silny, aby zapewnić C. K. N. **trwałość i żywotność**. Jesteśmy pewni, że wszystkie organizacye, popierające C. K. N., o powadze i znaczeniu tej spójni mocno są przeświadczone. A to obroni C. K. N. od wszelkiego rodzaju wrogów, między innymi i tych z „Dziennika Narodowego“, to pozwoli zarazem zarazem wzmocnić i rozwinąć C. K. N. Co się P. P. S. tyczy, to od początku wojny tyle użyliśmy wysiłków dla skupienia obozu niepodległościowego, tyle dla tej sprawy pokonaliśmy trudności, tyle jest w tem naszej bezinteresownej pracy, że stanowi to **dostateczną rękojmię naszego dalszego poparcia.**

Ale — oczywiście — P. P. S. nie wchodzi do C. K. N. „bez zastrzeżeń“ i nie myśli zrzekać się prawa krytyki. Nie myślimy rozpływać się w jakiejś mieszaninie „ogólno-narodowej“, w której utracilibyśmy samodzielność i własne oblicze.

Ani my nie jesteśmy narzędziem C. K. N., ani C. K. N. naszem narzędziem. Sprawę trzeba stawiać wyraźnie i uczciwie. C. K. N. nie zastąpi nas w tem, co do nas samych należy. Łączymy się z nim w zakresie wspólnych zadań — **ale** w tym zakresie musimy zająć wyraźne i godne P. P. S. stanowisko.

*

Przytaczamy tu główne ustępy z uchwał ostatniej **Konferencyi Centralnej P. P. S.** w sprawie stosunku do C. K. N. i poszczególnych partyi, związanych z C. K. N.

„W stosunku do C. K. N. Konferencya, uznając potrzebę w chwili dzisiejszej organizacyi, obejmującej wszystkie żywioły niepodległościowe nakłada jednak na C. K. N. i inne ciała partyjne obowiązek dbania o to, by organizacya ogólno-narodowa, czyli C. K. N., prowadziła energiczną i bezkompromisową walkę o niepodległość,

by nie stawała się narzędziem nawet, mimowolnem, aneksyjnych planów;

by nie uganiała się za sojuszem, z jakąkolwiek inną grupą, kosztem wyrazistości swej akcyi i swych zasad.

Konferencya stwierdza, że C. K. N. tylko w tym wypadku uzyska poparcie mas pracujących, jeśli stanie na stanowisku wyraźnie demokratycznem i w tym duchu konsekwentnie prowadzić będzie swą politykę.

Co się tyczy ewentualnego wytworzenia szerszej organizacyi ogólno-narodowej, do której by wchodziły także żywioły t. zw. prawicy społecznej, to Konferencya stwierdza, że nawet w razie powstania takiej organizacyi, P. P. S. zwalczać będzie „prawicę“ jak najbardziej stanowczo we wszystkich tych dziedzinach, gdzie ona będzie występowała jako przedstawicielka reakcyi społecznej, a tembardziej jako klika, tamująca dzialalność żywiołów demokratycznych.

Jeżeli t. zw. **Delegacya międzypartyjna** w najbliższym czasie nie wystąpi z akcyą niepodległościową, to żądamy od C. K. N. usunięcia się z owej Delegacyi.

# Sensacye „Tägliche Rundschau“.

Ideą konserwatywnych malkontentów z kursu kanclerskiego w Niemczech jest, jak parokrotnie wspominaliśmy, zlewać całe „odium“ wojny na Anglię i tem samem stawiać Rosyę w świetle odmi...m.

Przy zapamiętaniu tej tendencyi, trzeba traktować z pewną ostrożnością i niektóre wieści rosyjskie, przez odnośną prasę puszczane.

Względnie podawane przez dzienniki, ulegające powyższemu założeniu.

Świeżo kolportuje „Taeglighe Rundschau“ wia domość, otrzymaną ze Sztokholmu, iż Anglia nie szczędzi zamaskowanych gróźb, ażeby Rosyę utrzymać przez zimę w sojuszu. Wielce omawianą — podkreśla dalej — jest rzekomo zawarta pomiędzy Anglią a Japonią umowa, zobowiązująca Japonię, na wypadek gdyby Rosya odpadła od koalicyi, do uderzenia na nią z tyłu.

Bardzo wielką uwagę — czytamy dalej w tej informacyi — przywiązują w Petersburgu do faktu, iż rosyjski zarząd wojskowy cofnął zamówienie trzech wielkich dostaw wojennych na zimę.

Informator „Taetgliche Rundschau“ dodaje „objektywnie“, iż pomimo tego faktu mało wyczuwa się pokojowego nastroju w rosyjskich kołach przewodnich, gdzie pokładają jeszcze sporo nadziei w Rumunii.

Informator sumituje się w końcu, że te wieści jego brzmią niezgodnie, ale sprzecznym jest i sam nastrój w Petersburgu...

Powtarzamy, iż cytujemy powyższe nowiny z położeniem całego nacisku na ich pochodzenie.

# Aprowizacya Krakowa.

Wczoraj odbyło się w starostwie pod przewodnictwem del. nam. Adama Federowicza zwykłe posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, które zaczęło się od obrad nad **zapasami nafty.** Przedewszystkiem stwierdzono, że już od 20 września b. r. wolny obrót naftą został zamknięty i że wkrótce zostanie utworzona i dla tego artykułu centrala rozdzielcza. To jest też przyczyną braku nafty, jaki w ostatnim czasie daje się w mieście odczuwać. W zużywaniu tego artykułu wskazana jest oszczędność już choćby z tej przyczyny, że **ogólny kontyngent rozdziału będzie o 40 % mniejszy, niż przed wojną.**

Co do **mąki** — sytuacya nie zmieniła się i ogólnie nie jest pomyślna. Szczupła rezerwa została już wyczerpana. Brak mąki powstał nietylko z powodu niedokonanej jeszcze młocki, lecz również i z tego powodu, że zamknięto prawie wszystkie młyny powiatowe, a pozostałe zajęte są mieleniem zboża dla armii.

**Zapasy węgla** także zostały wyczerpane wskutek braku dowozu i **sytuacya, jak dotychczas, przedstawia się źle.** Komisya stwierdziła, że ogłaszane przez centralę wykazy jakoby przesyłanego do Krakowa węgla nie odpowiadają prawdzie. Z wykazanej przez centralę ilości, zaledwie połowa doszła do miasta, reszta — pomimo wykazów centrali — znikła gdzieś w drodze. Nadto 25% całej produkcyi krajowej też się gdzieś zapodziało. Gmina, jeśli ma złagodzić wzrastający brak węgla, musi posiadać przynajmniej 1500 wagonów węgla jako stałą rezerwę i mieć zapewniony minimalny transport dzienny 50 wagonów.

**Spęd bydła i nierogacizny** na targowicę był w ostatnim tygodniu niewielki i ceny bydła pozostały tesame, nierogacizna zaś poszła w górę o 22 hal. na kilogramie żywej wagi. Od przyszłej soboty gmina rozpocznie sprzedaż mięsa baraniego w jatkach miejskich. W tym celu zakupiła już 400—500 sztuk baranów, która to ilość w miarę wybijania będzie stale uzupełniana przez nowe zakupy. Cena tego mięsa, pierwszej jakości, wynosić będzie 4.80—5 kor., drugiej jakości t. j. z części przednich 3.50—3.60 kor. za 1 klg.

Zaopatrzenie miasta w **ziemniaki** natrafia także na znaczne trudności z powodu braku robotnika przy wykopywaniu. Komisya w tym celu poczyni odpowiednie kroki u władz, aby ponad wyznaczony kontyngent nie wywożono ziemniaków z Galicyi.

# Komunikat niemiecki.

**Berlin, 2 października.**

Urzędowo donoszą 1 października:

**Zachodni teren wojny:** U armii generała polnego marszałka ks. Albrechta wirtemberskiego, oraz na froncie flandryjskim i Artois grupy wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta rozwinęli Anglicy szczególnie żywą działalność patroli.

Na froncie bitwy nad Somme przybrała walka artyleryi wielką gwałtowność. Znowu nastąpiły koło Thiepval i na wschód stamtąd silne angielskie ataki, które zostały po zaciętych walkach z bliska odrzucone przez wojska generałów Steina i Sixta von Arnim. Z Rancourt i na zachód stamtąd wykonały francuskie pułki bezowocne ...rmy na nasze pozycye. Częściowe ataki z ...celette, z Morval i na północny zachód od ... rozbiły się w ogniu zaporowym.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Na prawo od Mozy rozegrały się wśród przejściowo żywszej działalności artyleryi drobne, bez znaczenia walki granatami ręcznymi.

**Wschodni teren wojny:** Rosyanie znowu podjęli swą działalność atakową w różnych miejscach.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wzmaga się od dziś rana nieprzyjacielski ogień.

Z obu stron kolei Brody-Lwów i dalej na południe aż do Graberki koło Żarkowa zatrzymano posuwającego się nieprzyjaciela częścią ogniem zaporowym, częścią złamano w zupełności aż do siedmiu razy ponawiane uderzenia. Na południowem skrzydle atakowem usadowili się Rosyanie w najprzedniejszej linii obronnej.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W kącie między Ceniówką i Złotą Lipą nieprzyjaciel posunął się. Dalej na zachód tureckie wojska wczoraj i dziś rano natychmiastowym atakiem znowu odrzuciły w tył nieprzyjacielskie oddziały, które wtargnęły, i wzięły przy tem 230 jeńców.

W Karpatach panował naogół spokój. Liczba wziętych koło Str. Klauzury jeńców wzrosła na przeszło 600 ludzi.

Siedmiogrodzki teren wojny: Na froncie wschodnim odparto rumuńskie ataki w dolinie Maros. W dolinie Goergeny i dalej na południe usunęły się częściowo wojska przednie przed nieprzyjacielskiem uderzeniem. Łup niemieckich wojsk z walki na południe z Henndorf (Hegen) podniósł się o ośm dział.

Na północny zachód od Fogaras wstrzymał nieprzyjaciel swój atak.

Z bitwy pod Sybinem do wczoraj dostawiono przeszło 3000 jeńców, 13 dział, dalej zdobyto jedną halę lotniczą, dwa samoloty, dziesięć lokomotyw, 300 wagonów z amunicyą, przeszło 200 wozów amunicyjnych, przeszło 200 pełnych wozów bagażowych, 70 wozów automobilowych i pociąg lazaretowy. Dalszy materyał zostanie dopiero zwolna z lasów ściągnięty. Przełęcz Czerwonej Wieży zapełniają zestrzelone wozy. Na południe od przełęczy odrzucono silniejsze rumuńskie ataki na wzgórza na zachód od Cainení W górach Hatszeg zaatakował nieprzyjaciel daremnie na zachód od doliny Streli (Sztrigy).

**Bałkański teren wojny:** Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Dnia 29 września wymusiła austryacko-węgierska flotyla dunajowa wjazd do portu Corabia, przyczem zniszczyła dziewięć, a zabrała siedm częściowo naładowanych okrętów.

Nasze eskadry samolotów bombardowały Bukareszt z obserwowanym dobrym skutkiem.

Macedoński front: W wielu miejscach między jeziorem Prespa a Wardarem żywe walki ogniowe i poszczególne bezskuteczne nieprzyjacielskie przedsięwzięcia. — Silny atak oddał szczyt Kaimakczalan w posiadanie nieprzyjaciela.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

# Z miasta i z kraju.

**Prezes Koła polskiego u cesarza.** Sekretaryat Koła polskiego komunikuje, iż cesarz przyjął dnia 30 września na godzinnem posłuchaniu prezesa Koła polskiego, eksc. Bilińskiego.

**Nadużycia w komisyi zasiłkowej w Krakowie.** Przed kilku dniami wykryto znaczne nadużycia w komisyi zasiłkowej, która w magistracie krakowskim przyznaje zapomogi rządowe rodzinom żołnierzy, pełniących służbę wojskową. — Nadużyć tych dopuścił się dyetaryusz komisyi, Jerzy Mazanowski. Brał on mianowicie w biurze komisyjnem formularze arkuszy płatniczych, przybijał na nich pieczęć urzędową, wpisywał nazwiska fikcyjnych osób, rzekomo do zasiłków uprawnionych, wreszcie wpisywał siebie, jako pełnomocnika strony i na podstawie tak sfałszowanych dokumentów podejmował w krajo-

wej filialnej kasie zasiłki. Mazanowski zdołał pobrać nieprawnie przeszło 50.000 kor. Opuszczając biuro, zabrał ze sobą pewną ilość druków, wypełniał je i od czasu do czasu pobierał pieniądze, które trwonił na karty i hulatyki w Wiedniu, Zakopanem oraz w Krakowie. Dochodzenia policyjne prowadzi komisarz dr Puskarczyk. Mazanowskiego, który prawdopodobnie wyjechał z Krakowa, dotąd jeszcze nie aresztowano; rozpisano za nim listy gończe.

**Koncert Edyty Voigtlaender.** Nieznana dotąd w Krakowie, wybitna skrzypaczka Edyta Voigtlaender, jest uczenicą Joachima i ze szkoły tej wyniosła zamiłowanie do muzyki klasycznej. Jej interpretacya „Ciaccony“ Bacha ma specyalną sławę. Dla Krakowa interesujące będzie porównanie z wrażeniem „Ciaccony“, opracowanej na fortepian przez Busoniego, pamiętnej z gry Petriego. Akompaniament w koncercie objął kapelmistrz M. Rudnicki.

**Kolumna Legionów w Krakowie.** Fundusz kolumny Legionów według stanu z dnia 15 września b. r. wynosi **107.677 koron 66 hal.** Kwota to bezsprzecznie imponująca. Wobec jednak trwania wojny i ciągłego wzrastania jej ofiar w szeregach legionowych, kwota to niewystarczająca. Rozumie to społeczeństwo polskie i stale fundusz kolumny zasila, a mamy nadzieję i na przyszłość nie zapomni o świętej powinności składania ofiarnego grosza na cele wdów i sierot po legionistach, jak też legionistów-inwalidów.

**Zamknięcie powiatu nowotarskiego dla uchodźców.** Kierownik starostwa w Nowym Targu p. Psarski, ze względu na trudności aprowizacyjne, ogłosił następujące zarządzenie: 1. Zasadniczo zabrania się stałego osiedlania się obcych (uchodźców wojennych) w którejkolwiek gminie tutejszego powiatu. 2. Pobyt dłuższy we wszystkich gminach tutejszego powiatu niż przez trzy dni, zaś w gminach Nowy Targ, Zakopane, Poronin, Szczawnica, Witów, Czarny Dunajec, Krościenko ponad dni 8 jest dla uchodźców wojennych dopuszczalnym tylko za specyalnem zezwoleniem c. k. Starostwa. 3. Osoby ze wschodnich okolic Galicyi, przybywające do miejsc klimatycznych tutejszego powiatu w celu kuracyi, muszą wykazać się w Urzędzie gminnym, względnie w Stacyi klimatycznej specyalnem świadectwem lekarskiem.

**Kobiety — palaczami przy lokomotywach.** Donoszą nam, że dnia 27 z. m. zostały przyjęte pierwsze w kraju kobiety w liczbie 4-ch do służby, jako palaczki lokomotyw przy c. k. kolejach państwowych; palaczki te od wspomnianego dnia w odpowiednich i przepisanych terminach służbowych odbywają praktykę, potrzebną dla nich w tej gałęzi służby przy kolei, w ogrzewalni i na stacyi w Dębicy.

---

**Poczta w Królestwie.** Na terytoryum Królestwa Polskiego, zajętem przez wojska austryacko-węgierskie, otwarte zostały dla ruchu prywatnego c. i k. Etapowe urzędy pocztowe **Suchedniów, Przedbórz** w obwodzie Końsk, **Radoszyce** w obwodzie Końsk i **Przysucha.**

**Aresztowania w Warszawie.** Z Warszawy donoszą do „Dziennika Poznańskiego“: W tych dniach aresztowano w Warszawie dwóch członków konsorcyum tramwajowego pp.: Maurycego Spokornego i Juliusza Hermanna oraz sekretarza dyrekcyi tramwajów p. Werheima.

Panowie ci tworzyli właściwy zarząd instytucyi tramwajów warszawskich i aresztowanie jest w związku z bezpośrednią ich odpowiedzialnością za całokształt tej instytucyi.

## NADESŁANE.



---

**C. K. NAMIESTNICTWO.** **Kraków, dnia 20 września 1916.**
**Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi.**

**L. P. Es. 50/16.**
**1**

# Obwieszczenie.

Na podstawie § 1. rozporządzenia cesarskiego z dnia 21 sierpnia 1916 Dzpp. Nr 261 c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zarządza w całym kraju zgłoszenie **zapasów drzewa materyałowego.**

Obowiązkowi temu podlegają w myśl § 2. cytowanego rozporządzenia cesarskiego producenci drzewa, a więc nietylko właściciele, posiadacze i dzierżyciele lasów i tartaków, lecz także wszyscy eksploatujący lasy, następnie handlarze i właściciele składów drzewa materyałowego oraz wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą i wywozem drzewa bądź własnego, bądź obcego, jak wogóle **wszyscy** właściciele, posiadacze i dzierżyciele takiego drzewa.

Obowiązek zgłoszenia obejmuje:

1) drzewo ścięte w stanie okrągłym, okorowane lub nie okorowane, począwszy od 6 m. długości i 12 cm. grubości w cieńszym końcu (w górę);

2) drzewo kantowe ciosane i rżnięte wszelkich wymiarów;

3) deski i łaty wszelkich wymiarów.

Zapasy powyższych gatunków drzewa materyałowego należy zgłosić u tej władzy politycznej I. instancyi, w obrębie której dany zapas drzewa się znajduje.

Obowiązkowi temu nie podlegają zapasy nie przekraczające w obrębie jednej gminy w rękach jednego dzierżyciela 15 $m^3$.

O ile posiadacz zgłoszonego drzewa potrzebuje go w całości lub części na budowle własne lub oddane mu do wykonania, winien w zgłoszeniu okoliczność tę uwidocznić i szczegółowo udokumentować, podając ilość drzewa, na ten cel rezerwowaną, oraz przybliżone terminy jej zużycia.

Obrót drzewem materyałowem wewnątrz kraju nie podlega na razie ograniczeniu.

Zaleca się wszelako wszystkim osobom wspomnianym w ustępie drugim tego obwieszczenia jak najusilniej we własnym ich interesie, by zapasy wspomnianego drzewa zaofferowały na cele odbudowy kraju c. k. Namiestnictwu (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) równocześnie ze zgłoszeniem (na ręce władzy politycznej I. instancyi), podając cenę za $1 m^3$ każdego gatunku loco wagon stacyi nadawczej i to cenę nie wynikającą z chęci nadmiernego zarobku i bezwzględnego wyzyskania konjuktury, ale odpowiadającą rzeczywistym kosztom produkcyi, zwozu itd. z dobiciem „cywilnego“ zarobku.

Zgłoszenie zapasów drzewa materyałowego według stanu z d. 10 października 1916 należy uskutecznić w dwu egzemplarzach niezawodnie do 15 października 1916.

Kto do tego zarządzenia ściśle się nie zastosuje, terminu nie dotrzyma, lub też poda nieprawdziwe daty, będzie po myśli § 3. powołanego cesarskiego rozporządzenia ukarany grzywną do 2000 koron albo aresztem do 3 miesięcy, o ile w danym razie nie miałyby zastosowania jeszcze surowsze przepisy.

**C. k. Namiestnik:**

**Generał DILLER w. r.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).